

W 73 rocznicę urodzin wodza postępowej ludzkości Generalissimusa Stalina Akademia w Łodzi

Na tle czerwieni spowitej sceny Teatru Wojska Polskiego białe popiersie Józefa Stalina. W wieńcu laurowym cyfra — 73 — i napis: rocznica urodzin Wodza mas pracujących, — przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina. Widownia Teatru Wojska Polskiego wypełniona po brzegi. Uroczystą akademię zorganizowaną przez Zarząd Okręgowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zagają zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Wróblewski, po czym referat wygłasza prezes Zarządu Gr. TPPR — ob. Kubiak.

Mówi on o genialnej działalności wodza i nauczyciela, który stoi na czele ludzkości w jej walce o pokój. Mówi o miłości i wdzięczności, jaką żywi do Stalina cały naród polski. Słowa ob. Kubiaka przerywane są burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina. Po końcowych słowach prelegenta „Żyć nam Stalinie wodzu całej postępo-

wej ludzkości długie lata” — zrywa się ponownie huragan braw.

W następnej części akademii wręczono 33 dyplomy uznania i 9 złotych odznak honorowych TPPR obywatelom, którzy wyróżnili się na polu krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

W imieniu odznaczonych zabrał głos Zofia Rudnicka kierowniczką 9 rejonowej biblioteki dla dorosłych, która przyrzeka, że dalej będzie pracować ofiarnie nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po części oficjalnej wystawiona została sztuka „Dyrektor”.

Ogólnokrajowa konferencja zatwierdziła nowy statut Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA. — W dalszym ciągu obrad ogólnokrajowej konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji toczyła się dyskusja nad referatem Klementa Gottwalda.

Po zakończeniu dyskusji uczestnicy konferencji wśród długotrwałych i burzliwych oklasków uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy:

„Ogólnokrajowa konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji zatwierdza referat przewodniczącego partii towarzysza Klementa Gottwalda „O politycznej i organizacyjnej pracy partii i projekcie nowego statutu”. Jako wytyczną dla dalszej pracy partii”.

Następnie przyjęto jednomyślnie rezolucję o zatwierdzeniu statutu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Po rozpatrzeniu spraw organizacyjnych wygłosił przemówienie końcowe A. Zapotocky.

Audycje z okazji rocznicy urodzin Józefa Stalina

Dla uczczenia rocznicy urodzin Józefa Stalina, Polskie Radio nada w sobotę 20 grudnia kantatę Alfreda Gradsteina pt. „Słowo o Stalinie” (do tekstu Władysława Broniewskiego), a w niedzielę 21 grudnia o godz. 9.40 w programie I — audycję słowno-muzyczną w opracowaniu dr Zofii Liśsa pt. „Pieśni o Leninie i Stalinie” oraz „Pieśń o Stalinie” Edwarda Olearczyka dwukrotnie: o godz. 16.15 w programie II i o godz. 20.25 w programie I.



Na Kongresie Narodów

W czasie przerwy w obradach delegatów różnych krajów prowadzą przyjaźne rozmowy.

Na zdjęciu: delegatka polska J. Mazurówna przytula pamiątkowy znaczek delegatki Korei Kim Jen Sun. Foto specjalne wydawnictwa CAF Z. Wdowiński

Konferencja naukowo-techniczna Wojskowej Akademii Technicznej

WARSZAWA. — 18 bm. rozpoczęła obrady I Konferencja Naukowo-Techniczna Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego. Na pierwsze plenarne posiedzenie przybyli: wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i generałowie. Liczne przybyli również zaproszeni goście: wybitni naukowcy polscy, członkowie Polskiej Akademii Nauk, przedstawiciele wyższych uczelni.

Konferencja stanowi podsumowanie dorobku naukowego, pierwszego roku istnienia Akademii. Partia, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, minister obrony do dnia 24.XII. br.

narodowej postawili przed akademią szereg zadań: wykształcenie i wychowanie kadry wojskowych inżynierów i magistrów, prowadzenie badań naukowych w dziedzinie wojskowo-technicznej.

W ciągu roku swego istnienia Akademia uczyniła poważny krok naprzód w oparciu o stałową naukę wojenną, wykorzystując bogate doświadczenia najpotężniejszej armii świata — Armii Radzieckiej. Wojskowa Akademia Techniczna rozwija postępowe tradycje polskiej myśli wojskowo-technicznej, uczy i wychowuje inżynierów wojskowych oraz prowadzi prace naukowo-badawcze. Obrady konferencji trwać będą do dnia 24.XII. br.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

CENA 15 Gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 305 (2621)

Łódź, sobota 20 grudnia 1952 r.

Wskazywanie drogi do pokoju i umacnianie wiary w człowieka wielkim zadaniem pisarzy Oświadczenie 103 pisarzy —uczestników Kongresu w Wiedniu

WIEDEN. Na posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 17 bm. słynny poeta chilijski Pablo Neruda odczytał w imieniu 103 pisarzy, uczestniczących w Kongresie, następujące oświadczenie:

„My, zebrani w Wiedniu na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju pisarze z: Albanii, Anglii, Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Boliwii, Brazylii, Bułgarii, Burm, Chile, Chin, Czechosłowacji, Egiptu, Ekwadoru, Filipin, Finlandii, Francji, Grecji, Haiti, Hiszpanii, Holandii, Indii, Iraku, Izraela, Jamajki, Korei, Kuby, Meksyku, Mongolii, Niemiec, Polski, Rumunii, San Dominga, Szwecji, Szwajcarii, Syjamu, Urugwaju, Węgier, Włoch, Wenezueli i Związku Radzieckiego oświadczamy:

My, którzy wierzymy w potęgę pisanego słowa zgodni z naszym powołaniem postanowiliśmy, że twórczość nasza winna odpowiadać naszej woli pokoju. Oświadczamy, że w naszych dziełach zwalczać będziemy wojnę. Każdy sam zdecydować, jak i w jaki sposób będzie to czynić. Ale pomimo wszelkich różnic religijnych, filozoficznych, politycznych i literackich zgodni jesteśmy co do tego, że w naszych dziełach powinniśmy na każdym polu — również na polu literatury — piętować przygotowywaną obecnie wojnę, że powinniśmy przemawiać w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią wskutek wojny, że powinniśmy wskazywać drogi wiodące do pokoju i umacniać naszą wiarę w człowieka.

Wierzymy z całego serca, że apel ten spotka się z oddźwiękiem wśród innych pisarzy na całym świecie”.

W imieniu 103 pisarzy uczestniczących w Kongresie oświadczenie podpisał: Jorge Amado, Mulk Radz, Anand, Louis Aragon, Konstanty Fedin, Jarosław Iwaszkiewicz, Jezus Lara, Artur Lundkwi, Mao Tung, Pablo Neruda, Jean Paul Sartre, Anna Seghers, Elza Triolet i Jorge Zalamea.

WIEDEN. Na przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju przewodniczył delegat Egiptu Ibrahim Rasza.

W imieniu narodu syryjskiego zabrał głos Ahmed Cassare.

W Syrii — stwierdził on — nie ma nawet śladu swobod demokratycznych. Po wprowadzeniu dyktatury wojskowej, popieranej przez imperialistów anglo-amerykańskich, rozwiązano wszystkie partie polityczne i zakazano wszelkich zebrań politycznych.

Naród nasz — powiedział w zakończeniu delegat syryjski — jest przyjacielem wszystkich narodów. Doskonale rozróżnia on swych przyjaciół i wrogów. Naród syryjski nigdy nie dopuści do tego, aby kraj jego stał się bazą wypadową w agresywnej wojnie przeciwko przyjacielowi narodu syryjskiego — Związkowi Radzieckiemu.

Członek parlamentu brazylijskiego Valdomiro Lobo oświadczył, iż żałuje, że ludzie, którzy odrzucili mu wyjazd na Kongres, nie są na Kongresie obecni. Przekonałby się oni — stwierdził Lobo — że potężna wola zrozumienia i zgody między narodami,

która znalazła wyraz na Kongresie, mimo różnicy poglądów jego uczestników, może być wcielona w życie.

Pastor Rognon (Francja) wypowiedział się za położeniem kresu „zimnej wojnie”. „Zimna wojna” — oświadczył Rognon — jest poważną przeszkodą na drodze do utrwalenia pokoju.

Czołgi przeciw ludziom pragnącym wolności



Sytuacja w Afryce północnej, a zwłaszcza w Maroku, jest w dalszym ciągu niezwykle napięta. Ulice miast marokańskich patrolują silne oddziały wojskowe. Na zdjęciu: czołgi patrolujące ulice m. Medina.

Z ostatnich chwil

Końcowe posiedzenie Kongresu Narodów

WIEDEN. — Kongres Narodów zakończył swe obrady w nocy z dnia 19 na 20 bm. Na końcowej sesji przewodniczył Yves Farge. Sprawodawcy trzech komisji Kongresu przedstawił rezolucję, przyjętą przez komisję. Następnie Bernal (Anglia) przedstawił Kongresowi projekt apelu do rządów pięciu mocarstw w sprawie podpisania paktu pokoju.

W chwili, gdy kończymy biuletyn, delegaci zapoznają się szczegółowo z tekstami rezolucji, będących podsumowaniem historycznych obrad, mających na celu utrwalenie pokoju na całym świecie.

Delegaci, reprezentujący przeszło 100 krajów, wyrażają swą gorącą aprobatę dla rezolucji.

Terror kolonizatorów francuskich nie złamie narodu marokańskiego

PARYŻ. Sytuacja w Maroku jest nadal bardzo napięta. Ostre represje kolonizatorów francuskich przybierają coraz nowe formy.

W Casablance dzielnica Carrières Centrales była w dniu 16 bm. przedmiotem nowej na szeroką skalę zakrojonej akcji policji. 400 policjantów przeprowadziło rewizję w niedźnych barakach najuboższej ludności, dokonując wielu aresztowań.

Pierwszy w branży włókienniczej przemysł dziewiarski wykonał roczny plan produkcji

Jak podaje Centralny Zarząd Przemysłu Dzwierskiego w Łodzi w godzinach wieczornych 19 bm. przemysł dziewiarski, jako pierwsza branża przemysłu włókienniczego wykonał w skali ogólnokrajowej narodowy plan gospodarczy na rok 1952, licząc wg. wartości w cenach niezmienionych.

Dzięki temu sukcesowi przemysł dziewiarski wykonał do dnia 19 bm. zadania trzech lat Planu 6-letniego w 101 proc.

19 bm. załoga Piotrkowskiego Kombinatoru Bawełnianego im. Marcelego Nowotki w Piotrkowie Tryb., wspanialego dzieła przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej, święciła wielki dzień zwycięstwa. W dniu tym drugi z podstawowych oddziałów produkcyjnych tych zakładów — przedsiębiorstwa średnioprzednia wykonała swe roczne zadania produkcyjne.

W ten sposób Kombinat im. M. Nowotki wykonał jako całość pierwszy w swej historii roczny plan produkcji zarówno pod względem ilości, jak i wartości.

O wykonaniu na 18 dni przed terminem rocznych zadań produkcyjnych donosiła również Czerwona załoga Zakł. Przem. Bawełn. im. 100 Pole-tych w Zgierzu.

Przedterminowe wykonanie zadań przez te dwa poważne zakłady przedsiębiorstwa umożliwi również pełne wykonanie planowanych zadań szeregowi innych zakładów, korzystających z dostaw przedsięwziętej w Zgierzu i Piotrkowie.

19 bm. o poważnym sukcesie donosiła także załoga ZPW im. Barłckiego w Łodzi. Wykonała ona, jako jedna z pierwszych w swej branży, roczny plan produkcji we wszystkich działach produkcji.

O wykonaniu planu rocznego zameldowały również Południowo-Łódzkie Zakł. Przem. Pończosznego w Łodzi.

Jes.

Dłużnicy społeczeństwa

Koniec roku zbliża się wielkimi krokami. Te ostatnie dni roku są ważne dla wszystkich bez wyjątku załóg i wszystkich bez wyjątku zakładów pracy. Ważne i cenne są dla tych setek zakładów produkcyjnych, które w nieustępliwym łamaniu trudności i przeszkód, wygrały już zwycięzcy z czasem — wykonały z honorem przedterminowo zadania roku 1952 — trzeciego roku Planu Sześcioletniego. Dla nich każdy pozostały dzień to dodatkowa, ponadplanowa produkcja — to rezerwa sił do walki o wykonanie i przekroczenie czwartego roku planu.

Te ostatnie dni są również ważne i cenne dla tych zakładów pracy, którym do pełnego wykonania planu brakuje już niewiele. Nieślabnący wysiłek, pełna mobilizacja załóg w tym końcowym okresie, w ostatnich dniach, a nawet godzinach, przyniesie im nie tylko 100 proc. wykonania planu, lecz nawet możliwości jego przekroczenia.

Ale szczególnie cenne i ważne są te ostatnie dni dla tych zakładów pracy i gałęzi produkcyjnych, które w przeciwnym razie do olbrzymiej większości, pozostają znacznie w tyle w wypełnianiu swych planów. Zapewne, że w ciągu najbliższych dni nadmienionych załóg i opóźnionych nie będą one już w stanie całkowicie nadrobić. Skutkiem złego stanu pracy, braku rytmiczności, wadliwej organizacji nie da się, rzecz jasna, z dnia na dzień i w tak krótkim czasie zażegnać.

Można jednak i trzeba w tym końcowym okresie roku dokonać decydującego przełomu, który skieruje pracę tych zakładów na właściwe

tory. Ten przełom, otrząśnięcie się z błędów, „zakasanie rękawów”, musi przynieść pożądany wynik: moralny i materialny. Każdy nadrobić procent zaległości, każdy krok, który zbliży do pełnego wykonania planu, to już sukces. Każdy objaw rezygnacji, opuszczenia rąk, biadołowania — to maruderstwo i szkoda.

Mamy bardzo wiele przykładów, że „zakasanie rękawów”, mobilizacja sił, zdecydowana postawa wobec trudności, podjęta nawet w końcowym okresie roku, rozwiązywała nieraz bardzo trudną sytuację w okresie realizacji planu. Liczne zakłady pracy dzięki takiej postawie potrafiły w ciągu IV kwartału nadrobić opóźnienia i bądź już wykonały swe plany, bądź wykonywały je w terminie. Należą do nich między innymi hut „Ferrum”, „Batory”, „Zawiercie”, Zakłady Mechaniczne „Ursus”, Zakłady Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu, kopalnie „Czerwona Gwardia”, „Prezydent” i inne.

Nasz plan jest ustawą, a więc prawem obowiązującym. I dlatego niewykonanie planu jest złamaniem prawa. Każdy zakład pracy i jego załoga, które nie wykonają swego planu, stają się dłużnikami państwa i społeczeństwa. Jeśli dług tego nie spłaca, jeśli nie dolożą wszelkich starań i wysiłków, aby wypełnić swój obowiązek — muszą być traktowani jako niesumienni dłużnicy. Są oni dłużni państwu taką ilość i jakość swej produkcji, jaką stanowi różnica między wytycznym planem a faktycznym jego wykonaniem.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nie może być pobiążania dla tych, którzy prześladują

korespondentów robotniczo-chłopskich

W „Trybunie Ludu” z dn. 18 bm. ukazał się artykuł pod powyższym tytułem. Zamieszczamy go w obszernym skrócie.

Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc — mówił do korespondentów robotniczo-chłopskich Bolesław Bierut i wywiał ich: *Śmiecie więc piszcie o wszelkich przejawach biurokratyzmu i bezdusznego stosunku do człowieka, walczyć wypróbujecie orężem krytyki z brakiem troski o człowieka pracy, z nieudolnością, z marnotrawstwem. Nie szczędźcie zarozumiałców i sobiepanków... demaskujcie siewców wrogiej propagandy... budźcie czujność.*

Wyrazem wagi, jaką przywiązuje nasza partia i rząd do oddolnej krytyki, a w szczególności do krytyki prasowej i roli korespondentów robotniczo-chłopskich — były uchwały podjęte przez Komitet Centralny PZPR oraz Radę Państwa i Radę Ministrów w grudniu 1950 r. Wyrazem wysokiego uznania dla pracy korespondentów robotniczo-chłopskich było m. in. nadanie przodującym spośród nich odznaczeń państwowych.

Można by przytoczyć tysiące wspaniałych przykładów, gdy nieprzejednana wobec braków i niedomagań postawa korespondentów odegrała decydującą rolę w szybkim naprawieniu zła, zlikwidowaniu niedomagań w terenie.

Im bardziej redakcje naszych pism dbają o wszechstronną pracę z korespondentami, im lepiej wykorzystują ich sygnały i artykuły — im głębiej i operatywniej instancje partyjne, państwowe i gospodarcze wyciągają niezbędne wnioski z tych sygnałów i artykułów, im większą opieką otaczają na swoim terenie ruch korespondentów — tym mniej się niedociągnięć i błędów w naszej pracy. Tym mocniejsza jest nasza więź z najszerszymi masami społeczeństwa w miastach i wsiach. Coraz lepiej zdajemy sobie z tego sprawę komitety wojewódzkie i powiatowe, ministerstwa i centralne zarządy dystryktów i komitety zakładowe, działacze partyjni, państwo i gospodarczy.

Ale są wyjątki. Świadczą o

tym sygnały, jakie dochodzą z różnych terenów kraju. Są jeszcze ludzie, a nawet odpowiedzialne instancje, które nie tylko nie rozumieją roli oddolnej, społecznej krytyki i nie umieją oprzeć się na niej w swej pracy, ale wręcz — łamiąc wskazania naszej partii — starają się krytykę zakneblować.

Są jeszcze w różnych ogniwach państwowych i gospodarczych zaskorupiali biurokraci, którzy ośmielają się w rozmaity sposób zatrzymywać życie korespondentów aż do wydalenia ich z pracy. Ktoż im na to pozwolił, by wykorzystywali swe stanowiska dla dławienia krytyki? Władza ludowa postawiła ich na odpowiedzialną robotę po to jedynie, by jak najlepiej służyli narodowi i krytyka oddolna może im tylko w tym pomóc.

Oto np. wyszło na jaw, że na terenie miasta Częstochowy od dłuższego czasu miały miejsce fakty bezkarnego prześladowania korespondentów w hucie im. Bieruta, w MPRB, w Zjednoczeniu Robot Zmechanizowanych oraz kilku innych zakładach i instytucjach. Wyszło na jaw, że w jednym z tych przedsięwzięć posunięto się aż do zorganizowanej, klikowej walki przeciw korespondentom.

Na skutek interwencji Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach położony został kres tej bezkarności.

Prześladowanie korespondentów robotniczych i wiejskich — uczy towarzysza Stalina — to barbarzyństwo, przeżytek obyczajów burżuazyjnych.

A przeżytki obyczajów burżuazyjnych stanowią w naszym kraju, gdzie jeszcze działają niedobitki reakcji, pożywkę dla wroga klasowego.

W atmosferze bezkarności w stosunku do dławicieli krytyki i prześladowców korespondentów usiłuje wróg klasowy jak w mętnej wodzie łowić swoje ryby. Tak było w powiecie zabkowskim (województwo łódzkie), gdzie ludzie, którzy — nie bez wiedzy komitetu powiatowego — prześladowali korespondentów w cukrowni Ziębice Śląskie,

zostali później zdemaskowani jako elementy obce i wrogie naszej partii.

Można by przytoczyć więcej przykładów, świadczących o tym, że wszelkie pobiążliwości w stosunku do tępienia krytyki i korespondentów prowadzi nieuchronnie do stopienia rewolucyjnej czujności.

Jest niemało działaczy, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym czy gospodarczym, którzy się wydają, że z tego tytułu mogą domagać się, aby korespondenci uzgadniali z nimi uprzednio swoje artykuły. Takiego prawa „cenzurowania” krytyki bynajmniej nie dała im władza ludowa. Taka bowiem cenzura zniekształcałaby sens pracy korespondentów, prowadziłaby nie do krytyki, lecz do jej karykatury.

Podważając całą sprawę — wskazuje towarzysz Stalin — winna być niezależność korespondentów od instytucji i osób, z którymi tak czy inaczej styka się on... Cenzura korespondencji powinna być skoncentrowana w rękach redakcji gazet.

Głęboko też mylą się niektórzy sekretarze komitetów powiatowych, gminnych czy zakładowych, którzy sądzą, że oni przynajmniej mają prawo do takiej „cenzury” w szczególności gdy chodzi o korespondentów, członków podległej im organizacji partyjnej. I im bynajmniej prawa do tej cenzury partia nie dała. Dała natomiast nasza partia prawo każdemu członkowi partii „wypowiadać się... w partyjnej prasie w sprawach dotyczących partii” i „zwrać się w każdej sprawie bezpośrednio do instancji partyjnej dowolnego szczebla aż do KC włącznie” i prawo to zostało usankcjonowane w Statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

O tym, jak ocenić otrzymaną korespondencję i jaki bieg jej nadać — decyduje redakcja gazety. Jeśli zachodzi najmniejsza wątpliwość co do

wiarygodności zawartych w korespondencji faktów — redakcja sprawdza sama te fakty na miejscu lub też zwraca się w tym celu do odpowiednich instancji partyjnych. Ale nie jest sprawą komitetu partyjnego cenzurować listy kierowane przez korespondentów do gazet. Pełną swobodę krytyki ma zarówno korespondent partyjny i bezpartyjny. Statut przodującej komunistycznej partii świata — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ustala m. in. że „Członek partii jest obowiązany:

g) rozwijać samokrytykę i oddolną krytykę, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie...”

h) „Członkowi partii nie wolno zatajać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, wyrządzające szkodę interesom partii i państwa. Ten, kto przeszkadza członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, powinien ponieść surową karę, jako winny naruszenia woli partii”.

Statut KPZR jest dla naszej partii przykładem, wzorem i natchnieniem. Partia na szczytach tego, by każdy jej członek był, tak jak członek wielkiej partii Lenina — Stalina, nieprzejednany wobec braków i niedomagań, śmiały w walce o ich przezwyciężenie, by miał wysokie poczucie swej współodpowiedzialności za wszystkie sprawy partii i socjalistycznego budownictwa państwa. A więc również ci, którzy pod pozorem „uzgadniania poglądów” z członkiem swej organizacji próbują ograniczać korespondentów w krytyce, nie znajdując w naszej partii żadnej tolerancji, niezależnie od stanowiska jakie zajmują.

Ze szczególną żarliwością i energią powinny redakcje gazet partyjnych i bezpartyjnych bronić swych korespondentów przed wszelkimi szykanami ze strony biurokratów, dygnitarzy i sobiepanków.

Obronę swojego korespondenta przed prześladowaniem

— wskazuje towarzysz Stalin — powinna wziąć na siebie gazeta, bo tylko ona jedna zdolna jest do wszechstronnej, demaskującej agitacji przeciwko ciemności i wsteczniactwu.

Nasza praworządność ludowa stoi na straży ruchu korespondentów robotniczo-chłopskich. Kto temu ruchowi świadomie szkodzi — stawia się tym samym w kolizję z naszym prawem. I słusznie postąpiła redakcja „Głosu Olsztyńskiego” przekazując do prokuratora sprawę zwolnienia z pracy za krytykę korespondenta Franciszka Mogielnickiego przez kierownictwo Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych w Prabutach.

Trudno natomiast wytłumaczyć fakt, że redakcja „Życia Białostockiego” z bezduszną obojętnością przyjęła wiadomość o tym, że Nadleśnictwo Państwowe w Krynkach odwołało się do sądu, „prześluchując” jednego z jej korespondentów, terroryzując go.

Prowadzenie bezlitosnej, demaskującej agitacji przeciwko wsteczniactwu, przeciwko najmniejszemu przejawowi gnębienia korespondentów — jest pierwszoplanowym zadaniem całej naszej prasy, zadaniem nie akcyjnym, nie kampanijnym, lecz zadaniem na co dzień.

Najpiękniejszym znamieniem okresu, w jakim żyjemy, jest stale wzrastająca aktywność w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym najszerszych mas ludzi pracy naszych miast i wsi. Aktywność ta stanowi o sile i prężności naszego młodego ludowego państwa. Jednym z wyrazów tej aktywności jest wciąż rosnąca się dzielna kadra korespondentów robotniczych i chłopskich.

Kadry tej strzec trzeba, jak źrenicy własnego oka. Wychoć wywalać ją i hartować ideologicznie, pracować z nią, pomagać jej, we wszelkie miary i stale torować jej drogę do dalszego rozwoju — i z całą energią usuwać wszystko to, co może stanowić przeszkodę na tej drodze.

Dłużnicy społeczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

W wielu gałęziach produkcji mamy jeszcze zakłady, które pozostają w tyle. Dystans ten jest często tak wielki, że prowadzi do obniżenia ogólnych wyników w danej gałęzi produkcyjnej i niweczy wysiłki wzorowych zakładów. Tak jest w przemyśle węglowym, gdzie obok kopalni „Boże Dary” i dwudziestu innych, które przedterminowo wykonały swe plany roczne i pracują już na poczet 1953 roku, istnieją kopalnie znacznie zalegające z wykonaniem planu, że wymienimy przykładowo kopalnię „Gliwice”, „Bobrek” i „Wilrek”. Tak jest w przemyśle hutniczym, gdzie obok takich hut, jak „Baildon”, „Zabrze”, „Bobrek”, „Ferrum”, które znacznie przed terminem wykonały swe zadania planu rocznego, istnieją huty, jak np. huta im. Dzierżyńskiego i inne, pozostające znacznie w tyle. Podobnie jest w przemyśle chemicznym, gdzie obok przodujących zakładów, jak zakłady produkcji barwników „Boruta”, pozostają w tyle niektóre zakłady produkujące nawozy sztuczne i kwas siarkowy, niektóre zakłady przemysłu maszynowego (w zakresie obrabiarek), mineralnego (w zakresie cementu), maszynowego — Zakłady im. Waryńskiego (dawniej „Parowóz”) i in.

Sprawą honoru i obowiązku patriotycznego są dla wszystkich zakładów pracy, które pozostają w tyle, jest wzmocnienie wysiłku — nadrobienie zaległości. Dla nich nie ostatnie dni roku powinny stać się okresem bojowego alarmu o wykonanie planu w najwyższym procencie. Trzeba się bić, trzeba walczyć. Trzeba skoncentrować całą energię, wszystkie siły i środki. Tylko taka postawa, postawa bojowa każdego pracownika, całej załogi i kierownictwa zakładu pracy, przyniesie pożądany wynik.

Kto takiej postawy nie wykaże, jest mordercą. A zakład nie wykonujący planu jest „kulą u nogi” utrudniającą nam gospodarkę, opóźniającą nasz marsz do dobrobytu, do socjalizmu.

T. D.

W starej anegdocie generał zapytuje: — Pułkowniku, dlaczego wasi żołnierze nie strzelają? — Po pierwsze, panie generale, brak amunicji. Po drugie...

— Wystarczy pułkownik. Dowództwo amerykańskie w Korei nie może dać tak uproszczonej odpowiedzi. Żołnierze amerykańscy są bogato wyposażeni we wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny. A mimo to je dno z najbardziej reakcyjnych pism amerykańskich „Colliers” w numerze z 8 listopada zamieszcza artykuł swego korespondenta Billa Davidsona pt.: „Dlaczego połowa naszych żołnierzy nie strzela podczas walki?”

Jak pisał Davidson, rozmawiał on na ten temat z uczonymi, historykami wojen, z dowódcami pododdziałów bojowych, z podoficerami, którzy dopiero co wrócili z frontu koreańskiego. „Niemał wszyscy mówili to samo” — oświadczył Davidson.

Oto, na przykład, co opowiedział starszy sierżant Nicholas Smith:

„Czasem posłesz drużynę dla osłonięcia skrzydła i słyszysz, że zamiast dziewięciu karabinów strzelają tylko dwa albo trzy”.

Podoficer Thomas Mc Grath potwierdza:

„W mojej drużynie w Korei było dziewięciu ludzi, ale nigdy nie mogłem liczyć na to, że więcej niż czterech lub pięciu z nich będzie prowadzić ogień, nawet jeżeli będzie im grozić śmierć”.

Jeszcze jedno świadectwo — starszego sierżanta Johna Williamsa:

„Musiałem czołgać się pod ogniem od okopu do okopu, by zmusić chociażby połowę plutonu do strzelania”.

Davidson przytacza następujący charakterystyczny epizod: jeden pluton 38 pułku piechoty wycofał się z pola walki udermniając w ten sposób poważną operację, przy czym wrócił z prawie niekniętym zapasem amunicji.

Na podstawie przeprowadzonych licznych rozmów Bill Davidson wyciąga wniosek, że blisko połowa, a nawet więcej żołnierzy amerykańskich nie strzela w czasie walki. Powołuje się on na głównego specjalistę od tych zagadnień generała brygady Marshalla: „Generał Marshall pierwszy zwrócił uwagę, że żołnierze w swej podstawowej masie nie prowadzą ognia na polu walki”. Generał Mar-

D. Zaslawski

„Psychologiczne problemy” Pentagonu

shall jest poważnie zaniepokojony. Jak się okazuje, zajmuje się on badaniem tego zjawiska i szuka środków walki z nim.

Dowiedzieliśmy się, że badaniem przyczyn obniżonej bojowej zdolności armii amerykańskiej zajmują się specjalne instytucje. Istnieje biuro badania operacji bojowych, w skład którego, jak pisał Davidson, wchodzi „wybitni matematycy”. Zagadnieniem tym zajmują się „psycholodzy” i „psychiatrzy”. Do jakich to wniosków doszli wszyscy ci badacze? Davidson mówi, że — jak dotąd — nie doszli do żadnych określonych wniosków. „Można snuć najrozmaitsze przypuszczenia, ale obecnie nikt nie może nic powiedzieć z całą pewnością”.

„Przypuszczeń” jest istotnie wiele: po pierwsze, po drugie, po trzecie... A wszystkie one są, od strony ideologicznej, przesieknięte jednym, wyraźnie określonym duchem: załatuje od nich na miłe hitleryzmem.

Osądźcie sami. Po pierwsze — jak pisał Davidson:

„Psychiatrzy wskazują, że niezdolność żołnierza do prowadzenia ognia na polu walki tłumaczyć można oporami, które wytworzyły się u niego w dzieciństwie. Każde dziecko rodzi się z agresywnymi tendencjami, ale rodzina szybko hamuje jego gwałtowne impulsy”.

Tak więc, z punktu widzenia amerykańskich myślicieli od siedmiu boleści, obywatel amerykański jest idealnym żołnierzem dopóki leży w kołysce, wrzeszczy i awanturuje się. Dobrze by było zostawić go w tym stanie niemowlęcym na całe życie — niestety jednak zaczyna się on psuć.

Po drugie — winna jest rodzina. Przeszkadza ona chłopcu w zabijaniu. Pod wpływem rodziny „chłopiec nieświadomie hamuje każde pragnienie zabijania, jakie odczuwa”. Bill Davidson nie wspomina o tym, że przeciwko wpływowi rodziny walczy amerykańska detektywistyczna literatura i film, które apote-

ozują morderców i bandytów, szerzą kult gwałtu i rozboju.

Po trzecie... Ale wystarczy. Myśl przewodnia wszystkich tych „dlaczego” i „dlatego” jest jasna. Nie jest ona nowa i stanowi powtórzenie wojenno-faszystowskiej ideologii hitlerowskich Niemiec. W myśli tej ideologii człowiek jest z natury zwierzęciem, a idealnym żołnierzem jest ten, u którego zwrócić cechy przejawiają się w najbardziej wyrazisty sposób. Wychowując armię w duchu rozboju, gwałtu, mordowania bezbronných ludzi, eksterminacji ludności, grabieży, bestialskiego okrucieństwa, hitlerowcy byli przekonani, że stworzyli najsilniejszą na świecie, niezwyciężoną armię. Ale w rzeczywistości armia ta była silna tylko wówczas, gdy napotykała słaby opór. Bezkarne grabieża ona, mordowała i panoszyła się w Europie zachodniej. Ale poniosła klęskę, została rozgromiona i zniszczona przez silniejszą od niej Armię Radziecką.

Dlaczego?

Właśnie dlatego, że Armia Radziecka przeniknięta jest ideologią wychodzącą z założenia, że człowiek nie jest zwierzęciem, lecz istotą myślącą, zdolną do przejawienia olbrzymiej siły w walce o swą wolną socjalistyczną ojczyznę.

„Każdy żołnierz Armii Czerwonej może z dumą powiedzieć, że prowadzi wojnę sprawiedliwą, wyzwolenczą, wojnę o wolność i niepodległość swej Ojczyzny” — pisał Józef Stalin 23 lutego 1942 roku.

Armia hitlerowska składała się z ludzi zamienionych w dzikie zwierzęta. Zwierzęta są okrutne — to prawda, ale okrucieństwo — to nie męstwo. Zwierzęta są z reguły tchórzliwe i boją się ludzi.

Armia wolnego narodu koreańskiego składa się z ludzi, z patriotów, którzy wiedzą, o co walczą i gotowi są oddać życie za wolność i niepodległość swej ojczyzny. Żołnierz kore-

ański strzela nawet wówczas, gdy ma przeciwko sobie kilku żołnierzy amerykańskich. Żołnierz koreański idzie do boju nie z bezmyślnymi przekleństwami, lecz z dumnym okrzykiem bojowym: „Za ojczyznę”!

Tchórzliwy korespondent amerykański groździł w swym czasopiśmie-menażerii tyle „dlaczego”, by uchylić się od prostej i jasnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego armia amerykańska ponosi klęski w Korei. Dlaczego, w istocie rzeczy, źle strzelają, źle walczą żołnierze amerykańscy w Korei? Przecież to już było widać dwa lata temu. Towarzysz Stalin odpowiedział na to pytanie w rozmowie z korespondentem „Prawdy” w lutym 1951 roku:

„Rzecz zrozumiała, że najbardziej nawet doświadczeni generałowie i oficerowie mogą ponieść porażkę, jeżeli żołnierze uważają, że narzucona im wojna jest głęboko niesprawiedliwa i jeżeli wobec tego wykonują swe obowiązki na froncie formalnie, bez wiary w słuszność swej misji, bez entuzjazmu”.

Wojna, oparta na imperialistycznej przemocy, wojna zaborcza, grabieżcza, nie może być popularna. Armia, zbudowana na takich „ideologicznych” podstawach, nie może być silna. Amerykańscy publicyści burżuazyjni, apeteozujący przemocą i mordem, mylą się głęboko, utożsamiając bandytę z żołnierzem. Bandyta jest okrutny jak zwierzę i jak zwierzę tchórzliwy. Cała ideologia imperializmu amerykańskiego opiera się na zamienianiu ludzi w stado pokornych baranów lub w sforę dzikich zwierząt. Ale i jedno i drugie nie jest oznaką siły, lecz oznaką bezsilności. Imperializm amerykański, bankrutowany politycznie i moralnie, nie może porwać ludzi, obywateli amerykańskich, do walki o interesy garstki miliardów-grabieżców. Jak widać, i wśród żołnierzy amerykańskich budzi się świadomość, że robią oni brudną i bezsensowną robotę, że wysłano ich na niepotrzebną śmierć. Formalnie wykonują oni rozkazy, podporządkowując się przemocy, ale skąd wykrzesać męstwo w opustoszałej duszy!...

Na polach i w górach Korei ponosi nieuchronną klęskę nie tylko amerykańska strategia wojenna, ale również amerykańska imperialistyczna ideologia gwałtu i barbarzyństwa, ideologia, której bankrutstwo zademonstrował już niegdyś Hitler.

(„Nowe Czasy”).

Nowe domy MDM



Mimo okresu zimowego, prace wykończeniowe przy budowie MDM na odcinku Plac Zbawiciela — Plac Unii Lubelskiej, postępują szybko naprzód.
Na zdjęciu: fragment nowo wykończonego bloku (widok od ul. Polnej).
CAF — fot. Szyperko

Derek Kartun

Pułkownik Grogan i jego „dzieło“

Pułkownik E. S. Grogan jest najstarszym członkiem rady ustawodawczej w Kenii. Większość swego życia spędził w tej kolonii brytyjskiej, ma on dziś lat 78 i spodziewa się, że resztę swego życia spędzi w dotychczasowych komfortowych warunkach, doglądany troskliwie przez liczną i najtańszą na świecie służbę. Niedawno dziarski starsuszek wygłosił w radzie przemówienie, które spotkało się z gorącym uznaniem jego kolegów — kolonizatorów. Mówił on o ruchu oporu przeciwko imperializmowi brytyjskiemu, który szerzy się wśród ludności afrykańskiej.

Wprowadzone zostały wprawdzie nowe ustawy, które „pozwalają” na masowe wywołanie ludności murzyńskiej do rezerwatów, na konfiskację i sprzedaż ich bydła, na burzenie ich domów i na wymierzenie im „sprawiedliwości” bez normalnej procedury prawnej. To jednak nie wystarczało staremu pułkownikowi i jego przyjaciółom.

Nie rozumie — jak oświadczył — tak zawitych ustaw. „Jeśli to jest powstanie — wołał — a widzimy, że tak właśnie jest, to każdy biorący w nim udział jest zdrajcą i odpowiednią za to karą jest stryżenie”.

Pułkownik Grogan wystąpił następnie z żądaniem, aby „stu takich bandytów” oskarżyć o zdradę, a czwartą część z nich powiesić w oczach pozostałych, których następnie odesłać się z powrotem do rezerwatów, aby „opowiedzieli innym tę radosną nowinę”.

Taki jest głos garstki białych (jest ich 30.000), którzy zawładnęli Kenią, a teraz eksploatują i uciskają 24.000 Arabów, 100.000 Azjatów i 5.250.000 Afrykańczyków.

Dzisiaj te 30 tysięcy i ich rząd w Nairobi, a także rząd brytyjski w Londynie, podejmują nieludzkie i oburzające

Uwaga, Czytelnicy

20 grudnia prawnik nasz przyjmuje interesantów w godzinach normalnych tj. od godz. 14 do 16-ej. W środę dnia 24 grudnia porady prawne nie będą udzielane.

W sobotę 27 grudnia porady będą udzielane normalnie.

Uwaga korespondencji „Głosu Pracy“

21 grudnia rb. o godz. 10 w Łodzi w sali „Melodram” przy ul. Traugutta 18 (gmach ORZZ) odbędzie się wojewódzka narada korespondentów „Głosu Pracy“.

Czy pan dyrektor Pozeracz gwoździ nie zna konstytucji?..

U powszechnienie oświaty i ostateczne zlikwidowanie analfabetyzmu — o to zadania szkolnictwa dla dorosłych i pracujących, które w chwili obecnej może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Walka wydana analfabetyzmowi w 1948 roku przyniosła Łodzi całkowite zwycięstwo w postaci jego likwidacji, jako zjawiska masowego.

Zorganizowano w większych skupiskach robotniczych kursy nauki początkowej, obejmujące 240 godzin nauczania w ciągu 5 miesięcy. Uczniowie otrzymują tam bezpłatnie pod ręczniki i materiały piśmienne.

Oprócz tego istnieje jeszcze forma nauczania indywidualnego. Do mieszkań osób, które nie mogą uczęszczać na kursy posyła się nauczyciela społecznego. Przejściową formą nauki dla dorosłych — między kursami a szkołą podstawową — są tzw. zespoły czytelników, w których zapewnia się uczniom możliwość u-

trwania i pogłębienia zdobytych wiadomości.

ZAKŁADY PRACY NIE INTERESUJĄ SIĘ...

Tu jednak praca Wydz. Oświaty napotyka na pewne trudności. Zasadniczą ich przyczyną jest zbyt małe zainteresowanie ze strony zakładów pracy problemem nauczania swych pracowników.

Np. w ZPB im. Armii Ludowej, posiadających około 200 absolwentów kursów początkowych, dotychczas nie zorganizowano jeszcze zespołu czytelników. A przecież właśnie zainteresowanie kierownictwa i rad zakładowych może w dużym stopniu zachęcić ludzi do nauki i pomóc im w jej kontynuowaniu, szczególnie jeśli chodzi o uczniów szkół podstawowych i licealnych, gdzie nauka wymaga systematycznej pracy i uczęszczania na wykłady.

SA WYJĄTKI...

Tak np. było z ob. S. uczenicą VIII klasy IV Państwowego Liceum dla Pracujących. Gdy ob. S. chciała porzucić zajęcia szkolne, kierownik ZPDz. im. Marii Konopnickiej, gdzie pracowała, otoczyło ją opieką, udzielając 7-dniowego urlopu na czas egzaminów i nakazało przynieść zaświadczenie przystąpienia do egzaminów. W ZPB im. Gen. Waltera pracuje 16-letni ob. B. uczeń szkoły podstawowej nr 12. Dzięki troskliwej opiece zakładu i swego majstra, ob. B. może po-

święcić na naukę kilka godzin codziennie.

FAŁSZYWE PODEJŚCIE

Niestety zdarzają się jednak też wypadki z gruntu fałszywego podejścia kierownictwa zakładów pracy do uczącej się młodzieży. Np. PSS — Dział Inwestycji rozróżnia z niewiadomości przyczyn uczniów pracujących fizycznie i umysłowo na niekorzyść tych pierwszych. „Umysłowi” pracują jedynie 6 i pół godzin, podczas gdy uczeń — pracownik fizyczny — na próżno starał się u dyrektora Urbańskiego o otrzymanie choćby jednej godziny przysługującego mu zwolnienia. Pracującą w ZPDz. przy ul. Nowotki 36 ob. P. komendant hufca SP nie chce zwalniać od zbiorów na czas zajęć szkolnych.

NA ODCZEPNE

Nie lepiej przedstawia się rekrutacja ludzi z zakładów pracy do szkół podstawowych. Dyrekcje i organizacje społeczne niektórych zakładów pracy zupełnie nie doceniają problemu szkolnictwa dla pracujących. Akcja werbunkowa do szkół wygląda czasem w ten sposób, iż na liczne interwencje Wydz. Oświaty sporządza się „na odczepne” listy pracowników nie mających ukończonej szkoły podstawowej i nie przeprowadzwszy rozmów z ludźmi wysyła się wykazy do szkół.

A jaki wynik tej bezdusznej, biurokratycznej metody?

(Dalszy ciąg na str. 4)

w Detroit

W jednej z hal zakładów Forda w Detroit, owego „ósmego cudu świata”, najwyższego „krzyku” kapitalistycznej techniki i organizacji produkcji, zatrudniony jest człowiek, którego zrzędną a w jeszcze większym stopniu system pracy zadziwia wszystkich zwiedzających.

Współkolędy nazywają go „pozeraczem gwoździ”.

Uzasadnione to przezwisko. Dokładnie co półtorej minuty rzuca on sobie do ust pełną garść stalowych ćwieczków. Dłoni jego bez przerwy miga kolistym ruchem. Wypluwając co ułamek sekundy gwoździ — w locie chwytają go namagnesowanym młotkiem, w locie przybijają, nie chybiając nigdy ani o pół milimetra.

Te „imponujące” wprawę i precyzję zdobył on pracując od 23 lat wciąż na jednym i tym samym miejscu.

Kapitalistyczny dziennikarz, który temu nieszczęśliwcowi poświęcił „sensacyjny” reportaż, bez żenady opisuje zniekształconą jednostajnym wysiłkiem rękę, skrzywione usta, starte zęby, przygarbione plecy.

Relacjonuje, że robotnik ów zrobił na nim wrażenie przynędnego i apatycznego.

Zdziwi się zapewne polski czytelnik, że w okrzykach na cały świat, pozornie całkowicie zmierzających na poprawę warunków życia robotników, nie ma mowy o ich prawdziwym interesie, młodej ręką przybijającej gwoździ.

Ale przecież dla kapitalisty rachunek był w tym wypadku zupełnie prosty. Cena ręcznej pracy robotnika, który kosztowną własną ręką zdobył fantastyczną wprawę, okazała się niższą niż cena pracy maszynowej. Ze przy tej okazji człowieka przemieniono w bezduszny automat — w kalkulacji kosztów i zysków oczywiście w ogóle nie było przez kapitalistę brane pod uwagę.

Zresztą po co sięgać tak daleko, aż do Detroit.

Przypomnijmy sobie choćby, że w przedwojennej Polsce obcy kapitaliści, reprezentujący państwa wówczas bez porównania dalej zaawansowane pod względem rozwoju technicznego, u nas uparcie utrzymywali zacofane, oparte w dużym stopniu o pracę ręczną formy produkcji.

Trzeba było dopiero rewolucji, przeprowadzenia rodzimych i obcych wysiłków, by u nas w wyjątkowo do niedawna zacofanym kraju, doszła do głosu nowoczesna technika w przemyśle. Dopiero dzięki władzy ludowej i naszym socjalistycznym planom gospodarczym mogliśmy przystąpić do budowy takich wysokosprawnych, pod względem technicznym urządzeń, jak zgniatacz w hucie „Bobrek”, wielka nowoczesna piec „Częstochoy” itd., itd.

„CELEM PRODUKCJI SOCJALISTYCZNEJ — jak uczy Stalin — JEST NIE ZYSK, LECZ CZŁOWIEK Z JEGO POTRZEBAMI, TO JEST ZASPOKOJENIE JEGO POTRZEB MATERIALNYCH I KULTURALNYCH”. Środkiem zaś do osiągnięcia tego celu jest „NIEPRZERWANY WZROST I DOSKONALENIE PRODUKCJI SOCJALISTYCZNEJ NA RAZIE NAJWYŻSZEJ TECHNIKI”.

Z myślą o tym celu właśnie w murach fabryk, dysponujących do niedawna dziewiętnastowiecznym sprzętem, instalujemy w coraz większej liczbie precyzyjne maszyny. Z myślą o tym celu budujemy szereg wielkich, zupełnie nowych, najnowocześniejszych wyposażonych obiektów przemysłowych. I dzięki temu, że cała nasza ekonomika podporządkowana jest owemu porwającemu celowi.

Przeciw prześladowaniom



W krajach kapitalistycznych robotnicy coraz częściej jednoczą się w obronie po koła, żywotnych interesów klasy robotniczej i systematycznie depczą „praw” związkowych. Na zdjęciu: ulica na demonstracji członków Ogólnom amerykańskich Związków Zawodowych Pracowników Marynarki Handlowej przeciwko prześladowaniom aktywności związkowych.

Reklama międzyplanetarna

W amerykańskim piśmie „The Ambassador” znajdujemy wyjątkowy kwiatek z reklamarskiej łączki, a mianowicie reklamę międzyplanetarną.

Oto ona:

„Invitation to the moon! Zaproszenie na księżyc!”

Jesteśmy przekonani, że wielkimi krokami zbliża się chwila, kiedy stanąmy wobec konieczności pokrycia przestrzeni międzyplanetarnej siecią naszych przedstawicieli. Nie cofniemy się przed żadnymi trudnościami, żeby — jako pierwsi wtargnąć w przestrzeń międzyplanetarną, odwiedzić te planety, które godne są naszej uwagi i obsadzić je naszymi przedstawicielami. Bez względu na wyniki naszych odkryć będziemy zawsze na wasze usługi!”

Kto by sądził, że to reklamuje się towarzystwo naukowe do badań międzyplanetarnych — jest w bieżącej. W ten sposób reklamuje się:

„Firma Booth Brothers, angielscy producenci i eksporterzy materiałów włókiennych, Exports Hanes, East Parade, Bradford, England”.

A więc nie towarzystwo badań międzyplanetarnych — lecz angielscy producenci i eksporterzy. Firma Booth Brothers myśli o eksporcie na inne planety.

Rozumiemy o co chodzi — na planecie zwanej ziemią coraz ciśnieć się robi dla angielskiego eksportu. Już o to usilnie się starają amerykańscy producenci i eksporterzy.

Wśród nowych książek

O najlepszych metodach pracy

W dążeniu do jak najszerzego upowszechnienia wśród załóg robotniczych nowatorskich metod pracy, a w szczególności przodujących sposobów pracy czołowych robotników radzieckich, Wydawnictwo Związkowe CRZZ wydało wiele broszur i książek, w których w sposób przystępny i interesujący przedstawione i wyjaśnione są metody, jakie stosują wybitni przodownicy pracy. Książki te rozprowadzane są wprost do zakładów pracy i poprzez ogniwa związkowe docierają do robotników.

Nową ceną pozycję w wydawnictwach związkowych stanowi biblioteka fotoreportaży.

W wydanych 9 broszurach tej biblioteki pokazano m. in. sposób usprawnienia przekładki transportera zgrzeblowego zastosowany przez górnika Filaka, metody szybkościowej obróbki metali na przykładzie pracy mistrza szwabskiego skrawania w Zakładach Mechanicznych w Porebie — Stefana Wróbla, właściwe przeprowadzanie szybkościowych

wytopów w oparciu o doświadczenia radzieckich stachanowców, nowoczesne metody agrotechniczne i zootechniczne, których uczą wspaniałe osiągnięcia rolnictwa Związku Radzieckiego. Wyszedł drugi już nakład wyjątkowo popularnej broszury pt. „Stosujemy metodę Kowalowa”.

Książeczki biblioteki fotoreportażowej, które wyszły w nakładzie około 30 tys. egzemplarzy każda, operują bardzo efektywną i przystępną formą popularyzacji — przedstawiają zagadnienia przy pomocy licznych odpowiedzi na grupowanych fotografiach, objaśnionych interesującym rzeczowym tekstem.

W opracowaniu jest obecnie nowa broszura tego rodzaju, obrazująca ogrom korzyści jakie w walce o plan przynosi współpraca naukowców z robotnikami.

Wydawnictwo Związkowe CRZZ wydało również 25 różnych książek i broszur upowszechniających osiągnięcia współzawodnictwa pra-

cy i ruchu racjonalizatorskiego w kolejnictwie, górnictwie, w przemyśle maszynowym, bawelnianym, w budownictwie i PGR. Bardzo wartościową pozycję stanowi 340-stronicowa książka pt. „110 pomysłów racjonalizatorskich w budownictwie”. Za pomocą wielu rysunków technicznych, wykresów, diagramów, zdjęć i odpowiednich szczegółowych opisów objaśnia ona każdy wynalazek i podaje sposoby jego stosowania.

Osobny dział stanowią tłumaczenia z języka rosyjskiego. M. in. wydano w tłumaczeniu polskim książkę F. E. Kowalowa pt. „Badanie, uogólnianie i rozpowszechnianie przodujących metod pracy” oraz A. Riabowa „Przygotowanie jest wydanie tłumaczenia książki Błażenowa pt. „Jak zwiększyćliśmy dobowy przebieg parowozów”.

Rozprowadzane wśród załóg robotniczych książki i broszury stanowią dużą pomoc w walce o produkcję.

Prof. dr.
Jan Szczepański
rektorem
Uniwersytetu
Łódzkiego



Rektorem Uniwersytetu Łódzkiego mianowany został prof. dr Jan Szczepański.

Prof. dr Szczepański pochodzi ze wsi Ustron na Śląsku Cieszyńskim. Ojciec jego mimo podeszłego wieku jeszcze dotychczas pracuje na roli. Dzięki wytrwałej pracy, wbrew ciężkim warunkom, Jan Szczepański kończy w 1932 r. Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1935 pisze swoją pierwszą pracę naukową pt. „O przejściu z rodziny do szkoły” i uzyskuje doktorat. Lata wojny spędza na robotach przymsowych w Wiedniu i Wrocławiu.

— Miałem okazję nauczyć się tam dwóch „dodatkowych” zawodów — mówi z uśmiechem rektor — pracowałem jako drukarz i torys.

Po wojnie prof. dr Jan Szczepański rozpoczyna pracę na Uniwersytecie Łódzkim. W roku 1945 jest starszym asystentem, następnie zastępcą profesora, a w roku 1949 po habilitacji zostaje dziekanem Wydziału Filozoficzno-Społecznego.

Nowy rektor mimo stosunkowo młodego wieku cieszy się wielką sympatią i szacunkiem wśród profesorów i studentów. Pragnie on bowiem przy współpracy wszystkich zainteresowanych postawić Uniwersytet Łódzki na najwyższym poziomie, a przez ściślejsze powiązanie ze społeczeństwem, doprowadzić do tego, by mógł spełniać rolę nie tylko uczelni, ale i ośrodka kulturalnego dla całego miasta. (a)

Wojewódzki Przegląd Sztuk Radzieckich

Wojewódzki Przegląd Sztuk Radzieckich, wystawiany przez łódzkie zespoły świetlicowe — odbędzie się dziś w godz. od 16 do 21 w sali teatralnej Zw. Zaw. Gosp. Komunal. (Wolczńska 5) oraz w dniu jutrzejszym w godz. od 11 do 21 w klubie robotniczym ZPB im. Stalina (Przedzeczna 68).

Czy pan dyrektor nie zna konstytucji?...

(Dokończenie ze str. 3)

Do szkoły nie zgłasza się nikt z umieszczonych na wykazie. Tymczasem szkoła chce wykorzystać wyznaczony limit, przyjmując uczniów nie wytworzonych przez zakłady pracy.

Bezduśny stosunek dyrekcji, rad zakładowych i organizacji społecznych niektórych zakładów pracy do swych pracowników, pragnących korzystać z zagwaranto-

Na co skarżą się lokatorzy remontowanych domów

- Zła jakość i ślimacze tempo robót
- Komitety domowe też nie bez winy
- Narada, która da dobre rezultaty

Jedną z przyczyn niedociągnięć w robotach remontowych, był brak powiązania komitetów domowych i blokowych z wykonawcami, (a więc zarówno majstrami czy inspektorami nadzoru, jak i dyrekcjami MPRB, a także Zarządami Budynków Mieszkalnych). Toteż z zadowoleniem należy powitać inicjatywę MPRB zwalczania comiesięcznych nadezwytów dla swych pracowników z udziałem przedstawicieli komitetów domowych i blokowych remontowanych posesji oraz delegatów Zarządów Budynków Mieszkalnych.

Ostatnio odbyła się taka narada w MPRB nr 3. Pod adresem wykonawców padło ze strony przedstawicieli remontowanych domów wiele krytycznych uwag o niewłaściwym wykonawstwie w budynkach przy ul. Odrzańskiej 37, Zachodniej 61, Piażowej 12, Hutowej 3, Łąkowej 20 i Kilińskiej 67. Słowa krytyki dotyczyły zły jakości i ślimaczego tempa robót, niezrozumiałych dla lokatorów przerwy w pracach, wywożenia z posesji bez wiedzy komitetów domowych — materiałów budowlanych.

Nie skończyło się jednak na krytyce. Starszy inspektor MPRB nr 3 ob. Jastrzębski, po wysłuchaniu również głosów zainteresowanych majstrów, przyrzekł przedstawicielom komitetów domowych, że niedociągnięcia będą w najbliższych dniach usunięte. I tak remont przy ul. Zachodniej 61, ukończony zostanie do końca stycznia 1953 r., przy ul. Piażowej 12, Hutowej 3 i Kilińskiej 67 do końca bm. Przy Łąkowej 20 i Odrzańskiej 37 dachy zostaną naprawione w przeciągu tygodnia. Ob. Jastrzębski oświadczył również, że w przyszłości z żadnej budowy nie wywiezie

się najmniejszej ilości materiału bez wiedzy komitetów domowych. Podane wypadki zostaną zbadane.

Narada wykazała, że i po stronie komitetów domowych są także pewne niedociągnięcia. Szczególnie chodzi o brak opie-

Działacze kulturalni z NRD przybyli wczoraj do Łodzi

W dniu wczorajszym w godzinach rannych do Łodzi przybyła delegacja z NRD celem wymiany doświadczeń i nawiązania ściślejszych kontaktów w pracy kulturalnej.

W skład jej wchodzi: Eberhard Schmidt — kompozytor, Marie Langer — pisarka, Gerhard Schlundt — naczelny redaktor ilustrowanego miesięcznika „Blick nach Polen”, Werner Land — redaktor „Berliner Zeitung” oraz przewodniczący stowarzyszenia dla krzewienia dobrosąsiedzkich stosunków między Polską i NRD:

Manfred Schmidt — pracownik MSZ; Heinrich Kalus — kierownik centrum wyszkolenia żeglarskiego, lotniczego i motorowego; Charlotte Buehring — pracownica tekstylnych zakładów artystycznych w Berlinie oraz Gerda Garst-

przodownica pracy fabryki obuwiar. Przed południem goście nasi zjedli ZPB im. Stalina. W godzinach popołudniowych w serdecznej atmosferze spotkali się w KMP i K z łódzkimi działaczami kultury i sztuki.



W godzinach popołudniowych grupa gości z NRD odwiedziła Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, gdzie wzięła udział w wykładzie o literaturze niemieckiej. Wieczór ten pomyślano jako żywą antologię fragmentów najwybitniejszych utworów współczesnych, postępowych poetów i pisarzy niemieckich, jak np.: Ericha Weinerta, Bertolda Brechta, Anny Seghers, Marii Langner i in. — upłynął w niezwykle serdecznej atmosferze.

Przybyła na wieczór publiczność wysłuchała z uwagą i żywym zainteresowaniem przekładów poezji i fragmentów prozy z utworów wspomnianych niemieckich pisarzy, odczytanych przez literatów T. Chrościelewskiego, J. Koprowskiego, Z. Petersową i W. Mrozowskiego.

Przybyłej na salę delegacji niemieckiej zebrał i zgromadził ser-

Impreza artystyczna i rozdanie nagród dla uczestników błyskawicznego konkursu Najpiękniejsze hasło pokojowe

W poniedziałek, 22 grudnia br. o godz. 17 w sali Filharmonii (ul. Narutowicza 20) odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w błyskawicznym konkursie „Dziennika” — Najpiękniejsze hasło pokojowe, połączone z koncertem dla wszystkich uczestników naszego konkursu. Koncert zorganizowany przez Łódzki Komitet Obronców Pokoju i redakcję „Dziennika Łódzkiego” jest nagrodą dla wszystkich autorów hasel, które nie zostały na-

grodzone. Otrzymał bowiem większość nadesłanych hasel zasługując na wyróżnienie.

Wykonawcami koncertu będą aktorzy scen łódzkich, wybitni soliści, chóry. W rozdaniu nagród udział wezmą również niektórzy ich ofiarodawcy, którzy osobiście będą wręczać nagrody zwycięzcom w konkursie.

Na koncert zapraszamy serdecznie wszystkich uczestników naszego konkursu tak z Łodzi jak i województwa i przypominamy termin spotkania: poniedziałek, 22 grudnia br. o godz. 17 w sali Filharmonii (Narutowicza 20).

Csaba Bokay (Węgry) Homi Kauga (Indie) w Filharmonii Łódzkiej

Dnia 21, 12. 1952 r. o godz. 19 w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi odbędzie się koncert w wykonaniu laureatów II Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego: Csaba Bokay (Węgry) oraz Homi Kauga (Indie), akompaniuje Elfrida Hodiurawa (Czechosłowacja).

Reflektorem po ŁODZI Bania... do hani

Trzy pokrzywione i zardecznie wiałe rury, kilka potamanych desek, drzwi wiszące na jednej zawieszce i odrapane ścianki — tak wygląda łazienka w zakładach T-4 w Łodzi.

Czy wygląda ona tak jedynie na skutek braku funduszy? Wydaje nam się, że raczej z braku troski o sprawy robotników zarówno ze strony dyrekcji jak rady zakładowej Zakładów T-4.

Nie bądź PKS-em

Wielkie powiezione krzyżki, które tożsamość, nie pozbawione jest jednak pewnej dozy szlachetności. Dowodzi tego list nadesłany do redakcji przez pracowników gm. spółdzielni „Samo pomocy Chłopskiej” w Strykowie.

Od czasu do czasu — piszą — urządzamy wycieczkę do jednego z teatrów łódzkich. Do domu wracamy specjalnym autobusem PKS. 12 grudnia, w myśl umowy zawartej z ekspozyturą osobową „KS” w Łodzi, mieliśmy wracać do Strykowa nową „Skodą”. Tymczasem po wyjściu z teatru okazało się, że PKS nie przystał żadnego autobusu. Dopiero po dwugodzinnych interwencjach PKS podstawił starego „Leylanda”, który odwoził nas — zmęczonych do szpiku kości amatorów wzięć Melpomeny do domu.

Nie bez znaczenia jest fakt, że PKS pokrzył za ten przejazd stawkę podmuśzoną według taryfy „Skody”.

Nadeszły do Łodzi i spoczęły w magazynach

- Żyłki są
- Żyłek nie ma

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, że do Łodzi nadszedł transport importowanych żyłek.

Księgarnie „Domu Książki” otwarte o godzinę dłużej

Onegdaj została otwarta wielka księgarnia „Domu Książki” prowadząca wydawnictwa radzieckie, w świeżo wyremontowanym i powiększonym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 105.

Nowa księgarnia otrzymała wzorcowe urządzenie pozwalające na organizowanie stałych wystaw wewnętrznych wydawnictw ze wszystkich dziedzin. Przy księgarni będzie uruchomiona specjalna wzorcowna czytelnia, gdzie zainteresowani będą mogli przeglądać aktualne nowości wydawnicze.

Ze względu na wzmożone zapotrzebowanie na książki w okresie przedświątecznym wszystkie księgarnie „DK” będą otwarte w dni powszednie o godzinę dłużej, tzn. od godziny 10 — 19, a ponadto w niedzielę w godz. 10 — 14.

Zgon Wł. Godika

Po dłuższej chorobie zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 60, wybitny artysta teatralny i filmowy, laureat Nagrody Państwowej Władysław Godik.

Artysta ukończył studia teatralne w Kijowie. Pracę na scenie rozpoczął w roku 1911.

W roku 1944 Władysław Godik wstępuje do zespołu Teatru Wojska Polskiego, a następnie do zespołu Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie. Na scenie tej stwarza wiele wspaniałych kreacji m. in. w sztukach „Wilki i owce” Ostrowskiego, „Grube ryby” Batuckiego, „Ostatnie dni” Bułhakowa (II nagroda na Festiwalu Sztuk Radzieckich za rolę Bitkowa). „Spra- wa Pawła Eszteraga” Gergejewa (Nagroda Państwowa za rolę Józefa Kovácsa) oraz w sztukach Gorkiego „Wrogo wie” i „Na dnie”. Niezapomniana kreacja stworzył rty- sta w roli krawca Libermana w filmie „Ulica Graniczna”.

W związku z 40-leciem pracy artystycznej, Władysław Godik odznaczony był Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Die Delegation der DDR zur „Woche der fortschrittlichen deutschen Kultur” in der Volksrepublik Polen greift die werktätige Jugend der Arbeiterstadt Łódź im Namen der deutschen Jugend mit dem Ruf, der uns Verpflichtung und Gelobnis ist: Freundschaft für immer!

Manfred Schmidt, członek FDJ przekazuje za naszym pośrednictwem umieszczone po-

wyżej pozdrowienia dla łódzkiej młodzieży kończąc je hasłem: „Przyjaźń na zawsze”.

Cornfortha „W obronie filozofii...” w języku polskim

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się praca znanego angielskiego filozofa-matematyka Maurice Cornforth pt. „W obronie filozofii. Przeciwnie pożytywizmowi i pragmatyzmowi”.

Cornforth demaskuje najbardziej rozpowszechnione wywieraające największy wpływ tak „modne” wśród

reakcyjnej burżuazji imperia- listycznej kierunki filozofii: idealistycznej — pożytywizmu i pragmatyzmu.

Książka Cornfortha stanowi dalszy ciąg jego poprzedniej pracy „Nauka przeciw idealizmowi”, która również zajmowała się krytyką pożytywizmu.

Kto jest na uprzejmiejszym sprzedawcą w PDT

W dniu wczorajszym zakończyło się głosowanie klientów PDT w Łodzi na najlepszych i najuprzejmiejszych sprzedawców w obu domach towarowych.

Na podstawie wypełnionych ankiet pierwszą lokatę w PDT, ul. Piotrkowska 62, zdobyła ekspedientka nr 205 ob. Alicja Turek (stoisko kosmetyka), II miejsce nr 23 ob. Jan Ozlebiowski (stoisko konfekcja męska).

W PDT przy ul. Piotrkowskiej 98, I miejsce uzyskała nr 182 ob. Jan Lemieński (stoisko obuwiarstwo), II miejsce nr 238 ob. Zdzisław Pietrzak (stoisko wełna).

Kupujący, którzy głosowali na powyższe numery ekspedientów wezmą udział w loterii, która odbędzie się w niedzielę, 21 grudnia br. o godz. 12 w PDT, ul. Piotrkowska 62, I p.

Nie używaj prądożerczych urządzeń w godzinach szczytowych

- Najgorzej jest na ulicy Piotrkowskiej
- Co stwierdziły dwójki kontrolne
- Lepiej wyłączyć żelazko, niż siedzieć po ciemku

W grudniu dzień jest najkrótszy, toteż zużycie światła jest większe, niż w innych miesiącach. Mimo zarządzenia, że w tym miesiącu należy w godzinach szczytowych tj. od 15.30 do 21.30 zwrócić szczególną uwagę na oszczędność prądu, a więc nie używać takich prądożerczych urządzeń jak: żelazka, maszynki, piecyki — nie wszyscy łodzianie mają to na uwadze.

Dwójki kontrolne pracownikówek elektrowni spotykają się co dzień z faktami nieoszczędzania prądu w godzinach szczytowych. Pod tym względem „przoduje” niestety śródmieście, a w pierwszym

rzędzie mieszkańcy ul. Piotrkowskiej. W ub. piątek dwa naście trójek kontrolnych wyruszyło właśnie na ul. Piotrkowską, gdzie znalazło nie mało wypadków przekroczenia zarządzenia w sprawie oszczędności w godzinach szczytu.

I tak np. ob. St. Stefanus zam. ul. Piotrkowska 20, koryzstała z kuchenki elektrycznej na 750 watt, w restauracji „Artystyczna” przy ul. Piotrkowskiej 19 pracownica prasowała białą szatę, a krawiec ob. Pietracin przy ul. Piotrkowskiej 35 prasował 750-wattowym żelazkiem. Właściciel zakładu dentystycznego Tuchsneider, zam. przy ul. Piotrkowskiej 25, używał w godzinach szczytu silnika o mocy 1 KWh, dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 22 włączył motor i pompował wodę.

Wszystkim tym osobom, jak i innym, które nie uważały za stosowne oszczędzać prądu, wymierzono karę. Elektrownia wyłączyła im światło na przeciąg jednego miesiąca. Może dziś dwójka kontrolna przyjdzie do twojego mieszkania. Czy zastanie wszystko w porządku? Pamiętaj, że lepiej wstrzymać się od użycia żelazka, maszynki czy piecyka w godzinach szczytu, niż później przez miesiąc siedzieć po ciemku.

„Niezapomniany rok” z Butrymem i Dejmkiem w radio

W niedzielę o godz. 18 na fal II, Teatr Polskiego Radia nada słuchowisko rozgłośni łódzkiej pt. „Niezapomniany rok 1919” według sztuki Włodzisława Włodarskiego, granej w Teatrze Nowym w Łodzi.

W roli Lenina wystąpi Kazimierz Dejmek, a w roli Stalina — Seweryn Butrym.

Zożalenia — owszem, ale słuszne bez złośliwości i samowoli — Z obrad sesji DRN Południe

Zdarzają się wypadki, iż w sprawach dotyczących skarg na działalność Oddziałów Kwaterunkowych, wiele osób wykorzystuje instytucję skarg i zażaleń w celu złośliwego dokuczania innym osobom, bądź też w celu zaspokojenia swych osobistych ambicji. Stwierdza się też niekiedy wykorzystywanie instytucji skarg i zażaleń w celu wytworzenia w społeczeństwie atmosfery wrogości do władzy ludowej. Dlatego też w sprawach skarg i zażaleń, odnoszących się do problemu kwaterunku, organy rad narodowych zobowiązane są do specjalnej czujności.

Np. komitet blokowy nr 603 stwierdził, iż niektórzy lokatorzy małego domu przy ul. Gładkiej 1, którzy uprzednio złożyli podanie o przydział nowego lokalu, motywując to tym, że budynek jako stary i zniszczony ma ulec rozbiorce, systematycznie i celowo niszczą własne mieszkania, aby przez doprowadzenie ich do stanu nieużywalności otrzymać inne lokale.

Przeprowadzona kontrola ujawniła, że budynek nie tylko nie nadaje się do rozbioru, ale nawet nie był przeznaczony do remontu. Podobne stanowisko lokatorów jest wybitnie aspołeczne i godzi w gospodarkę narodową.

Łódź zyska nowe kąpielisko w Łagiewnikach

W przyszłym sezonie letnim oddane zostanie do użytku łódzkie nowe kąpielisko w Łagiewnikach. Wykorzystany będzie tu ogromny staw o powierzchni kilku ha, znajdujący się między dwoma mniejszymi stawami. Staw ten ureguluje się i oczyści, a przede wszystkim zasypie się tzw. wilcze doły, które były dotychczas niebezpieczną pułapką dla usiłujących mimo zakazu kąpać się w tej wodzie. Jednocześnie wyremontowane zostaną dwa mosty, które umożliwią dojście do stawu ze wszystkich stron. Ponieważ połączenie tramwajowe ze stawami łagiewnickimi, znajdującymi się w pięknym otoczeniu lasów jest bardzo dogodne, uruchomienie nowego kąpieliska spotka się na pewno z zadowoleniem ze strony łodzian.

Dobrze byłoby, aby już teraz ŁGZ czy PSS zaplanowały na rok przyszły urzędownie przy kąpielisku w Łagiewnikach kiosk z napojami chłodzącymi, kanapkami, ciastkami, itp.

Referat skarg i zażaleń przy DRN Łódź-Południe rozpatrzył w bież. roku kilkadziesiąt skarg i zażaleń obywateli. Jednak przy składaniu skarg i zażaleń obywatele winni zastanowić się zawsze nad ich słusznością i celowością.

Czeki — upominki

„Dom Książki” przedłużył termin rozprawiania i rewalidacji czeków książkowych do dnia 30 czerwca 1953 r. Obecnie ukaże się nowa seria czeków — przeznaczonych specjalnie na upominki. Czeki te zaopatrzone są w osobne dedykacje okolicznościowe, za wierające m. in. życzenia noworoczne i uroczyste obdarowania do dowolnego wyboru książek we wszystkich księgarniach, a jednocześnie uwalniają składającego upominek od kłopotu dobierania odpowiednich wydawnictw.

SOBOTA
20
GRUDZIEŃ
DZIS
Teofila
TUTRO
Tomasza

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 2
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZURURY APTEK

Apteki: nr 6 (Piotrkowska 165), nr 48 (Narutowicza 6), nr 15 (Rzgowska 147), nr 20 (Włocławskiego 21), nr 31 (Karłowicza 48), nr 3 (Przybyszewskiego 41), nr 46 (Limanowskiego 80).

A. S. nr 41 (Al. Kosciuszki 48) dyżuruje codziennie.

DZURURY POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała doba szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka nr 34.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATR

NOWY (Włocławskiego 15) g. 14 „Początek do Marzylki”, g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919”
POWSZECHNI (Obr. Stalingradu) g. 19 „Intryga i miłość”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 243) g. 16 i 19 — „Grzech” ost. dni
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapeluszyk”
INOKO (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiu”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 XVI Koncert Symfoniczny. W programie: Statkowski, Karłowicz, Czajkowski

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Nie ma pokoju pod olivkami” g. 17, 19, 21 dozw. od lat 18

REKORD (Rzgowska 2) „Dziś wóół do jedynki” dod. „Ciemnik” g. 17.30, 19.30 dozw. od lat 18
ROMA (Rzgowska nr 84) „Nedzielnicy” II ser. dod. „Czy wiecie, że...” 4-51” g. 18, 20, dozw. od lat 14
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Jak hartowała się stal” g. 18.30 dozw. od lat 7
STYLWY (Kilińskiego 123) „Cywil na stadionie” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
WIT (Bałucki Rynek 1) „Mury Malapagi” dod. „Brudasek” — g. 18, 20, dozw. od lat 14
TATRY (Sienkiewicza 40) „Pan Dery” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14
WISLA (Przejazd nr 3) „Nauczyciel tańca” g. 14, 17, 20 (Film grany rosyjski bez tłum. na jezyk polski)
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Bajka o ślącym królewiczu” — program skład. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Nie ma pokoju pod olivkami” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18, poranek g. 14 „Gęsi baby Jagi”
ZACHETA (Złotowska 28) „Skazana włoska” dod. „Towarzysze pancerni” g. 18, 20 dozw. od lat 14

Pracownicy poszukiwani

Brygadzie ślusarza do warsztatu mechanicznego oraz dwóch ślusarzy maszynowych zaangażujących Łódzkie Zakłady Przemysłowe-Tuszczykowie w Łodzi — Ciasna 21a. Reflektuje się na sily wysokokwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 3365-K

Inżynierów-technologów (inżynierów-elektryków, inżynierów-mechaników), konstruktorów, pracowników do straży p-pożarowej i pracowników do straży przemysłowej zatrudni Łódzkie Zakłady Przemysłowe-Tuszczykowie w Łodzi ul. Sienkiewicza 33. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 3332-K

Tkaczy, uczniów tkackich oraz robotników gospodarczych zatrudni Łódzkie Zakłady Przemysłowe-Tuszczykowie im. Gen. Waleriana Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipotecka 7-9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny 3293-K

Przedkij na wrzociennice, tkacki, pomocnicze przedkij, uczeni na tkalnicy, pracowników do straży przemysłowej i robotników transportowych zatrudni Łódzkie Zakłady Przemysłowe-Tuszczykowie im. Stefana Okrzei w Łodzi ul. Kilińskiego 228. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3368-K

Dwóch wykwalifikowanych palaczy, ślusarza i monterza zatrudni Łódzkie Zakłady Przemysłowe-Tuszczykowie „Plon” Ciesielska 25. Warunki dobre. 16731-G

Kierownika sekcji księgowości finansowej ze znajomością dekretoowania wg. R. P. K., kierownika sekcji księgowości materiałowej, starszych księgowych do sekcji kosztów własnych i kalkulacji, księgowych, kierownika remontów do Działu Głównego Mechanika, techników-przedziałników, techników-włókienników, mechaników, mechaników-energetyków, śrubowników, przykrecaczy, blacharzy, dekarzy, ślusarzy, tokarzy, hydraulików, uczniów na przedziałnicę i tkalnicy i pracowników niewykwalifikowanych zatrudni Łódzkie Zakłady Przemysłowe-Tuszczykowie w Łodzi ul. Kilińskiego 232. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny Łódź, ul. Wierzbowa 18. 3374-K

Spółdzielnia Pracy Wytw. Stolarska w Tomaszowie Maz.

Wytw. Stolarska w Tomaszowie Maz. przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca we wtorek od godz. 14.30 do 16.30. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3349-K

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stefana Okrzei w Łodzi

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stefana Okrzei w Łodzi ul. Kilińskiego 228 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 12 do 14. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3371-K

Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. St. Lenartowskiego Łódź

Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. St. Lenartowskiego Łódź, Gdańska 47 zakupią jeden samochód ciężarowy 3 tony, względnie jedną platformę parokonną na kołach ogumionych w dobrym stanie oraz dwa konie. Oferty prosimy składać do dnia 23 grudnia br. do Działu Głównego Mechanika. 3372-K

KURSY

Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź — Wschód ul. Piotrkowska 29 przyjmuje na kurs dla kandydatów na kierowników sklepów osoby, które posiadają już praktykę sklepową, chcieliby w przyszłości objąć stanowiska kier. skl. spożywczych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr ul. Piotrkowska 29 w godz. od 14 — 16. 3330-K

LEKARZE

Dr KOWALSKI skórno-weneryczne przyjmuje 4-7, Piotrkowska 175
Dr WOLKOWSKI specjalista chorób skóry — Wschód 57 m 3
Dr PIWICKI weneryczne, płuca, serce 3-7 Piotrkowska 35 (16308-G)
Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30 — 8.30, 17-19.30, Włocławskiego 28
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe Nowotki 7, front 9-11 16-18 (16212-G)
Dr REICHER specjalista weneryczne skórne, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-30, 3-5 Piotrkowska 21 106
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19, Próchnika 8 (16235-G)
Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne, Sienkiewicza 52 (15888-G)

KUPNO-SPRZEDAŻ

WIECZNE PIORA — okazje — wartościowe podarki — naprawa — kupno. Obr. Stalingradu 20 11 Listopada)
WALIZKI kufry, nesesyry gotowe i na obstatunek, reperacje poleca pracownia walizek, Kościuszki 11 (16541-G)
ZIMNE ognie 6 zł, gwiazdy 3 zł, lameta, lichterki „Bazar”, Sienkiewicza 67 (16585-G)

OTOMANY, tapczany, kozetki, fotole, krzesła, solidne roboty. Warunki dogodne, poleca Zakład Tapicerski Przedezielki, Kilińskiego 163

KUPNO, sprzedaż aparatów radiowych, fotoaparatu, motorki. Włocławskiego 31. Księżnik

DYWAN 350x270 sprzedam. Piotrkowska 277-3 lewa oflcyra I p. 15-18

KUPIE piec stalopalny Dzwonić tel. 132-37

SPRZEDAM radio „Mazur”

„Mazur” z gwarancją Włocławskiego 26 m. 18 w godz. od 19 Biłkowskiego
SKRĘCARKĘ na 10 wrzecion kupię natychmiast. Oferty z podaniem ceny składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Skrećarka” (16556-G)
RADIO wysokiej klasy sprzedam ul. PKWN 21 m. 6 (16557-G)
SPRZEDAM motocykl — DKW 200 cm. Konstantynowska 30 (16555-G)
SPRZEDAM samochód osobowy, stan dobry. — Przybyszewskiego 8 (Napiórkowskiego), Żelazko.

MASZYNE gabinetowa „Singer” sprzedam ul. Obr. Stalingradu 33 m. 6

SPRZEDAM umeblowanie sypialni, ul. Obr. Stalingradu 79 m. 7 Weronika Antoniak (16537-G)

PIES myśliwski setter ang. 15 mies. do sprzedania tel. 231-93 od 11-13

SPRZEDAM natychmiast ogród owocowy ogrodzony 1.826 m kw. ze stawem zarybnionym i jednolobowym domkiem letnim w okolicy Kochanówka. — Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Sad” (16745-46-G)

SPRZEDAM radio z adapt. terem. Miedziana 18 m. 2

SPRZEDAM misia obrzy ma młuczącego (do jazdy na kółkach) i konia krytego skórą na biegunach i na kółkach do jazdy. Gdańska 3 m. 9

KUPIE nowoczesny dom — proszę założyć Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „250” (16763-G)

SPRZEDAM samochód ciężarowy 4-ton, stan idealny. Wiadomość, Kopcińskiego 33 garaż

ZAOFIAROW. PRACY

POSZUKIWANA maszynistka. Maszynę wypożyczyć. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Praca domowa”

POTRZEBNA pomoc do chodzenia. Narutowicza 36 m. 12 od czwartku

Dnia 18 grudnia 1952 roku po krótkich

leczeniach ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 64

S. i P. z Opęchowskich
KLEMENTYNA WASZCZYŃSKA
przełożona b. Gimnazjum im. C. Waszczyńskiej w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 grudnia 1952 roku o godz. 13 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzeźni w nieutulonym żalu

Syn, synowa, wnuczki, rodzeństwo i rodzina. (16663-G)

LOKALE

DAM pomieszczenie, utrzymanie pracujące za pomoc w gospodarstwie. Tel. 128-74 od 17

NAUKA I WYCHOW.

MASZYNOPISANIA, stenografia biurowa Kuryś Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek Zapis Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

UCZĘ niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, kurs licealny, konwersacja, tłumaczenia. Wólczńska 117-1 (16585-G)

ZGUBY

ZGUBIONO legity. Ubezp. Spół. na nazwisko Jan Szygowski Al. Kosciuszki 29 (16512-G)

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Henryka Konopka, Narutowicza 40

ZGUBIONO kartę meldunkową z pokwitowaniem na złożone dokumenty na nazwisko Zbysław Kubiak, Wólczńska nr 228-23 (16612-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Anna Matusik Szymanowicza 1a m. 4

ZGUBIONO pies owczarek alpski nr znaczka 5137. Odprowadzić ul. 22 Lipca nr 37 m. 7 Wencel

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-64 godz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 283-00 wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 228-32 i 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rekrutacji nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14

Prenumerata miesięczna zł 4.05, kwartalna zł 12.15, półroczna zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencji Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 305 (2621) 5

W hali widzewskiej zabrzmi gong

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w hali sportowej na Widzewie odbędzie się towarzyski mecz pięciarski pomiędzy łódzkim GWKS a OWKS-Wrocław.



W drużynie wrocławskiej ujrzymy m.in. znanych pięciarzy: Skalskiego, Jerzego Debisz i Ścigałę. Ten ostatni spotka się w wadze lekko - półśredniej z łódzianinem Kaczmarskim. Debisz w lekkiej średniej będzie miał za przeciwnika Jachnika. W wadze ciężkiej dojdzie do pojedynku Jeża z Gierą.

Nie udał się rewanż Unii (Krynica)

Rewanżowe spotkanie hokejowe rozegrane w Krynicy pomiędzy CWKS a miejscową Unią zakończyło się ponownym zwycięstwem drużyny wojskowych 5:1 (0:0, 1:0, 4:1). Bramki dla CWKS zdobyli: Palus, Więcek, Bromowicz, Jeżak i Masełko. Honorowy punkt dla Unii uzyskał Kurek.

Pierwszy mecz wygrali wojskowi 7:2.

Trzecie zwycięstwo hokeistów CSR w Szwecji

Po rozegraniu dwóch międzypaństwowych meczów hokejowych z reprezentacją Szwecji hokejowa drużyna CSR przed powrotem do kraju rozegrała jako reprezentacja Pragi trzecie spotkanie w Sztokholmie z reprezentacją tego miasta.

Mecz ten podobnie jak i dwa poprzednie zakończył się zwycięstwem Czechostraków 5:3 (0:1, 2:1, 3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Barton - 2, Rejman, Vaclav, Bubnik i Sekyr - po jednej. Strzelcami bramek dla Szwedów byli Hans Anderson - 2 i Petersson - 1.

USA-Włochy 3:0 o puchar Davisa

W półfinałowym meczu międzypaństwowym w tenisie o puchar Davisa USA prowadzi z Włochami 3:0 i ma już spotkanie wygrane. Wobec powyższego Stany Zjednoczone spotkały się w finale z obrońcą pucharu, Australią.

— Ale skądże znowu! Grzebię się trochę w kamyczkach! — próbował się bronić młody Maksymilian. — To jeszcze wasz dziadek, Aleksander Ippolitowicz, wpół mi zasada, że każdy człowiek, oprócz zasadniczego zajęcia, powinien mieć jakieś zamiłowanie. Tylko wówczas życie zachowa dlań swoją świeżość i urok. W tych słowach tkwi głęboka prawda. Wasz dziadek, na przykład, hodował śliczne tulipany, zapisywał ludowe piosenki i przysłówka.

— Mama opowiadała mi, że dziadek był człowiekiem o różnorodnych zainteresowaniach. — Aleksander Ippolitowicz był niezwykle ciekawym człowiekiem! Do końca życia zachował jasny i żywy umysł. Ułożył nawet taką modlitwę, chociaż był zdecydowanym ateistą: „Boże, nie daj mi umrzeć martwym!” Pod tymi słowami zrozumiał on martwość ducha. Najstraszniejsza jest śmierć duszy. Człowiek wprawdzie jeszcze chodzi po świecie, ale wszystko co nowe, jest mu całkowicie obce. To najgorszy, najpodlejszy koniec żywota jaki można sobie wyobrazić. Możemy go jednak uniknąć — to tylko od nas samych zależy. W tym celu należy oddać się całej duszą zasadniczej pracy i posiadać także inne zainteresowania. Jeśli chodzi o mnie to pracuję w swojej specjalności, a jednocześnie kolekcjonuję minerały i korzystam z każdej okazji, by uzupełnić moje zbiory. W Nowokamieńsku wszyscy wiedzą o tej namiętności. Często przynoszą mi ciekawe okazy. Sprzedają, ofiarowują, czasami wymieniają — jak się zdarzy. Wielu w naszych stronach cierpi na „kamienie”, a jakże...

Abasim rozpoczął oprowadzanie swojego gościa od tradycyjnej dla miłośników kamieni kolekcji szlachetnych kwarców. Bogactwo i wybór kamieni, a także zgrupowania tematyczne pozwalały przypuszczać, że właściciel ich osiągnął już te wyżyny smaku, kiedy szlachetny kamień cieszy oko niezależnie od swej ceny rynkowej.

SPORT

Wykorzystamy jak najlepiej doskonałe warunki atmosferyczne mówi trener Władysław Król Czeka nas bogaty sezon hokejowy

Nasz były olimpijczyk, piłkarz, hokeista i tenisista, obecnie trener hokejowy Władysław Król zacierając ręce, szybko zdejmując kożuszek i wchodzi do pokoju.

Czemu nie „Torkat”

Przewidywany wyjazd drużyny Włókniarza łódzkiego i zgłoszenia na Torkat stał się nieaktualny — po prostu niepotrzebny. Wygodniej jest trenować tu na miejscu, gdyż dysponujemy lodowiskiem o dowolnej godzinie i dowolną ilością czasu, gdy w Katowicach krótkie treningi wyznaczane przez kierownictwo Torkatu mierzone są dosłownie stoperami ze względu na dużą ilość trenujących zespołów. Oprócz tego zajęcia trwają tam od wczesnego rana do późnych godzin nocnych, tak, że w roku ubiegłym graliśmy w hokeja o północy, a rano znowu musieliśmy być na lodowisku. Z tego, że pozostaliśmy w Łodzi, skorzystali młodzi zawodnicy, z których w większości składa się obecnie zespół Włókniarza.

Trening i jeszcze raz trening

Z dnia na dzień zawodnicy pierwszej drużyny Włókniarza grają coraz lepiej, a jeżdżą szybciej i pewniej. Mamy już poza sobą 5 poważnych spotkań towarzyskich — dwa z Włókniarzem — Zgierz, dwa z CWKS i onegdaj treningowy mecz ze Spójnią (Łódź). Wyjątkowo dobrze zagrała drużyna drugi mecz z zespołem wojskowych, byliśmy prawie równorzędnym przeciwnikiem dla tak rutynowych hokeistów jak Palus, Masełko, Chodakowski, Janiczko czy Świczar.

— Czy obecnie na treningi

uczeszczają regularnie wszyscy zawodnicy i jak ostatecznie ustali się tegoroczny skład Włókniarza?

— Na treningi przychodzi około 40 chłopców pilnych i chętnych do pracy i nauki, są nawet „piętnastolatki”. Razem ze starszymi zawodnikami kompletujemy 52 hokeistów. Ale ci ostatni (to znaczy rutyniarze) nie są tak pilni i obowiązkowi jak młodzież.

Trenujemy podstawowe elementy gry w hokeja, a więc jazdę na łyżwach, opanowanie kijów i krążka. Ta lekcja trwa 2 i pół godziny dziennie, 6 razy w tygodniu, a więc codziennie nie licząc niedziel. Pod koniec treningu gramy na dwie bramki, mecze sparingowe, poprawiamy taktykę, ćwiczymy się w precyzyjnych podaniach, wyjeżdżaniu na pozycje i strzałach.

Bazujemy na młodzieży



Kacperski

W tym roku postawiłem na młodzież i na niej bazuję skład pierwszej drużyny. W bramce gra młody Kacperski, obrońcy Karbowski i Pruszkiewicz. I atak: Szkup, Łusiak, Filipiak. Do kadry narodowej powołano Filipiak i Łusiaka — nie ma ich obecnie w Łodzi. Od 14. 12. br. przebywają na obozie treningowym w Katowicach, gdzie przygotowuje się reprezentację państwową na mecz z Finlandią i NRD, a oprócz tego projektuje się wysłanie drużyny na akademickie mistrzostwa świata.

Jeżeli chodzi o atak II, to już stara gwardia, (a więc od-

wrotnie niż było do tej pory). Poprowadzi go Henryk Koczewski mając na skrzydłach Łapczyńskiego i Glamaczyńskiego. Wreszcie mamy jeszcze w rezerwie atak III złożony z samych młodzików.

Styczeniowe plany

A jakie macie projekty spotkań w najbliższym okresie?

— Wyjeżdżamy w sobotę 20 bm. do toruńskiego Kolejarza, zaś zaraz dnia następnego w niedzielę grać będziemy już w Bydgoszczy z tamtejszą Gwardią. Gwardziści obiecali nam rewanż w Łodzi w drugi dzień świąt, zaś Kolejarz (Toruń) odwiedzi nas na Nowy Rok. W pierwszych dniach stycznia odbędą się mistrzostwa Zrzeszenia Włókniarz w Łodzi i Zgierzu. Zajmą one około 10 dni. Potem liczymy, że uda nam się sprowadzić Unię krynicką, gdy będzie grała gdzieś w pobliżu, a więc w Warszawie lub Toruniu. Chcemy również pokazać publiczności łódzkiej wicemistrza Polski — Górnika (Janów). W ten sposób styczeń byłby już zajęty.

Grać będziemy cały czas bez przerwy, o ile nam warunki atmosferyczne pozwolą.

Nie sprzęt a zapal

Kierownictwo sekcji sportowej w rękach inż. Musiało-

Zb. Skibiński

Pod patronatem GWKS

Dobrze rozwija się SKS

Technikum Finansowego

We wrześniu odbyło się

Walne zebranie zarządu

SKS-u przy Technikum

Finansowym w Łodzi. Nowo-

obrane władze postanowiły

wziąć się do pracy. Najbar-

dziej palącą kwestią, jaka

stała przed nimi to brak

sali sportowej i basenu do

treningu. Trzeba wiedzieć, że

Technikum Finansowe nie

posiada ani boiska, ani sali

gimnastycznej. Dyrekcja szko-

ły już w sierpniu skierowała

pismo do MDK z prośbą o za-

rezerwowanie godzin na tre-

ningi, a oprócz tego zgodnie z

życzeniem władz złożono w

DOSZ zapotrzebowanie na

sale i basen. Minęło trzy

miesiące. Dopiero w listopa-

dzie SKS otrzymał przydział

nieogrzanej, niskiej, a więc



WŁADYSŁAW KRÓL
reprezentant Polski na lodowisku
Arosa (Szwajcaria) około 2.000 m
nad poziomem morza.

wicza. Dba on dobrze o pierwszą drużynę i o juniów. Sprzęt, ubiory i żywy mamy w dostatecznej ilości. Już dawno magazyn naszej sekcji nie był tak obficie zaopatrzone! Trzeba więc tylko dobrych chęci i pilności młodzieży, a hokej łódzki poczyni znaczne postępy.

Zaują tylko, iż na terenie Łodzi obok Włókniarza gra w hokeja jedynie drużyna Spójni. Tam też jest dużo obiecującego narybku, ale z powodu braku przeciwników na terenie naszego miasta, młody ten zespół będzie miał trudności w rozwoju, gdyż jedynie przy ciągłym treningu i stałej rywalizacji poziom hokeja może się podnieść.

Zb. Skibiński

LZS propaguje boks

Na terenie województwa łódzkiego szereg LZS zaczął propagować sport pięciarski.

W niedzielę 21 bm. w Janiszewicach rozegrane zostanie spotkanie towarzyskie drużyn LZS. Na zawody te WKKF deleguje swego przedstawiciela oraz wyznaczy zespół sędziowski.

Ogółem WKKF na swoim terenie ma 6 zarejestrowanych LZS

Tabela wygranych

2 DZIEŃ CIĄGIENIA IV RZUTU

Wygrana 20.000 zł padła na nr nr 4643 18726 52497	Wygrana 10.000 zł padła na nr nr 78444 81328 144921	Wygrana 5.000 zł padła na nr nr 32121 97782 101656 107662	Wygrana 2.000 zł padła na nr nr 2985 12830 17221 17252 18459 26878 30363 33540 72386 73112 74373 75209 80998 85781 93822 94939 98363 103962 105907 106779 109145 112817 122612 123872 125292 127474 131549 134888
Wygrana 1.000 zł padła na nr nr 3102 7056 7553 9203 12420 17999 18850 20145 22032 22099 25083 26543 28425 36039 36743 38678 42325 46547 49856 52928 54742 60238 64424 66948 71249 73143 75517 76384 82735 84032 84836 87213 87622 89185 93072 93719 94753 96064 98881 101293 107507 112911 129585 130461 133397 140122 148874	Wygrana po 400 zł: 360 651 1740 3022 3088 3301 4733 7682 8267 11587 12559 13884 13924 14629 16059 16682 20131 20675 21672 23241 23902 24057 28032 28074 28671 29099 30208 32821 34964 37798 40832 41232 42078 43944 44220 46200 47883 48464 49269 50720 51727 55553 60011 60306 61786 62934 63164 66851 67230 70837 70961 73172 74458 75497 76297 77504 77800 78558 81708 85075 87986 88550 89696 91870 91872 92040 94571 96540 97572 103753 106914 108390 111281 114270 116248 119172 124924 126817 129227 131029 131878 132624 133332 134216 138104 140393	Wygrana po 400 zł: 360 651 1740 3022 3088 3301 4733 7682 8267 11587 12559 13884 13924 14629 16059 16682 20131 20675 21672 23241 23902 24057 28032 28074 28671 29099 30208 32821 34964 37798 40832 41232 42078 43944 44220 46200 47883 48464 49269 50720 51727 55553 60011 60306 61786 62934 63164 66851 67230 70837 70961 73172 74458 75497 76297 77504 77800 78558 81708 85075 87986 88550 89696 91870 91872 92040 94571 96540 97572 103753 106914 108390 111281 114270 116248 119172 124924 126817 129227 131029 131878 132624 133332 134216 138104 140393	Wygrana po 400 zł: 360 651 1740 3022 3088 3301 4733 7682 8267 11587 12559 13884 13924 14629 16059 16682 20131 20675 21672 23241 23902 24057 28032 28074 28671 29099 30208 32821 34964 37798 40832 41232 42078 43944 44220 46200 47883 48464 49269 50720 51727 55553 60011 60306 61786 62934 63164 66851 67230 70837 70961 73172 74458 75497 76297 77504 77800 78558 81708 85075 87986 88550 89696 91870 91872 92040 94571 96540 97572 103753 106914 108390 111281 114270 116248 119172 124924 126817 129227 131029 131878 132624 133332 134216 138104 140393

Odpowiedzi REDAKCJI

E. Lis, Rudniki — W sprawie studiów ekonomicznych radzimy zwrócić się bezpośrednio do Szkoły Głównej Handlowej i Statystyki w Warszawie, ul. Rakowiecka 6.

T. Jezierski — Zmiana tras linii tramwajowych — jak wyjaśnia MPK — miała na celu dogodne połączenie przedmieść Łodzi ze śródmieściem i z ważniejszymi zakładami pracy. Projekty zmian wysunięte przez Pana, zostaną uwzględnione przy następnych zmianach tras, które ewent. wynikną w związku z dalszą, intensywną rozbudową sieci linii tramwajowych.

T. Romański — W nadstępnym liście pisze Pan, że pasażer (inwalida wojenny) wsiadał przednim pomostem w momencie ruszania tramwaju z przystanku, jednocześnie wyraża Pan zdziwienie, dlaczego funkcjonariusz MO spisał pasażerowi protokół. Prośby wyraźnie wskazują, że podczas biegu tramwaju nie wolno wsiadać i wysiadać z wozu — dlatego interwencja milicjanta była słuszną.

H. Bolewska — Odpis listu o przetrzymaniu przez Spółdzielnię Jubileuszo-Zegarmistrzowską przy ul. Zielonej zegarka w ciągu miesiąca i niewyprzezwaniu go — przekazałmy do zarządu spółdzielni.

Jerzy Najder — Uwagi Pana o wadliwej budowie podłóg w związku z czym w mieszkaniu Pana przy ul. Złobce 4 panuje wilgoć, przekazałmy do Zarządu Budynków Mieszkaniowych.

Pracownicy MPKG w Pabianicach — Uwagi Wasze o złej jakości butów gumowych, które po dwóch tygodniach używania rozpadały się, przekazałmy do Centr. Zarządu Przem. Gumowego. Dyrekcja CZPG prześle bezpośrednio do Was wyjaśnienie.



J. LIKSTANOW.

Walka o Zielony Skarb

— To prawdziwa symfonia — powiedział z podziwem Paweł.

Kwarc znaleziony w pobliżu wsi Pafkino był niezwykle delikatny, przezroczysto-różowy. Bezbarwny, zimny kwarc ze stacji Mramorskiej sprawiał wrażenie stopionych okruchów lodowych. W kwarcu z Kizely rysowały się kontury białych koralu morskich południowych. W zwartym, na wpół przezroczystym kwarcu z Turjińska uważne oko dostrzegało „ład złota”. Tak — kolekcja starego Abasina była niewątpliwie piękną frazą muzyczną w mineralogicznej symfonii Uralu.

Nagle słowa Maksyma Maksymilianowicza przestały dochodzić do świadomości Pawła. Obok gablotki z kwarcami ujrzał na specjalnej podstawie bładozielony, nieprzezroczysty, jeszcze dokładnie nie oczyszczony olbrzymi kryształ urallitu. Paweł wziął do rąk niezwyklej eksponat i odczytał napis na etykietce. „Podarunek Pietuszy, 1945 r. Znaleziony w pobliżu kopalni Przekłętą”.

Skierował wzrok na Abasina:

— Niezwykle rzadki kryształ, Maksymie Maksymilianowiczu!

— Tak, potwornie wielki... Chociaż, na upartego, w naszych okolicach można znaleźć jeszcze większe.

— Powiedźcie mi, proszę, czy kopalnia Południowo-Francuska, zwana Przekłętą, leży daleko od Przekłętej Kotliny? Czy łączy je jakaś droga?

Abasim, który przecierał akurat szmatką swoje szklane gablotki, skierował na Pawła zdziwione spojrzenie.

— Skąd wiecie o istnieniu Przekłętej?

— Słyszałem w truście... Jak tam jest naprawdę?

— Kopalnia Przekłęta i Przekłęta Kotlina to zupełnie co innego. Kopalnię dzieli od kotliny pas trzęsawisk długości trzech lub czterech kilometrów. Zbieżność nazw jest całkiem przypadkowa.

— Czyżby? Czy znajdzie się u was jakaś mapa rejonu?

Abasim wręczył mu starą i przetartą w miejscach zgięć mapę. Paweł rozłożył ją na stole i po chwili odsukał w dolnym rogu interesującą go miejscowość. Było to niezbyt dokładnie zaznaczone wgłębienie terenu w postaci szerokiego półksiężyca, zwróconego rogami w stronę Nowokamieńską.

Oto Przekłęta Kotlina... Kopalnia Południowo-Francuska nie jest jednak oznaczona na mapie Przypuszczalnie znajduje się ona na porębie między Nowokamieńskiem a kotliną, w tym właśnie masywie leśnym — zdecydował Paweł po sprawdzeniu odległości przy pomocy linijki.

— Czy Pietusza, który podarował wam kryształ, nie mógł przypadkiem, na jakim zboczach kotliny go znaleźć?

— Muszę się przyznać, że wcale mnie to nie ciekawiło.

— Jeszcze jedno pytanie: jako człowiek mieszkający tu od wielu lat, musicie chyba wiedzieć, dlaczego kopalnia „New Almarin Company”, zwana oficjalnie Południowo-Francuska, otrzymała nazwę Przekłętą?

(D. c. n.)